

Sygn. akt I Ns 564/19

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2020 r.

Sąd Rejonowy w Jaśle I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Wanat

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Maria Otrębska

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2020 r. w Jaśle

na rozprawie

sprawy z wniosku G. K.

z udziałem M. K.

o zobowiązanie sprawcy przemocy w rodzinie do opuszczenia mieszkania

p o s t a n a w i a:

I.nakazać uczestniczce M. K., aby opuściła budynek mieszkalny położony w (...), (...)-(...) K.;

II.ustalić, że uczestniczce M. K. nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego;

III.zasądzić od uczestniczki M. K. na rzecz wnioskodawcy G. K. kwotę 297,00 zł (dwieście dziewięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I Ns 564/19

## UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 7 lutego 2020 r.

W dniu 10.12.2019 r. wnioskodawca G. K. wniósł

o zobowiązanie uczestniczki M. K. jako sprawczyni przemocy w rodzinie do opuszczenia mieszkania, położonego w (...), zajmowanego przez nią wspólnie z wnioskodawcą i ich małoletnimi dziećmi. Powołał się przy tym na przepis art. 11a ustawy z 29 sierpnia 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Uzasadniając wskazał, że od 2010 r. pozostaje w związku małżeńskim

z uczestniczką M. K., a ze związku tego mają troje małoletnich dzieci. Od 2016 r. relacje między stronami zaczęły się posuwać, a w 2018 r. w związku

z romansiem, w jaki wdała się uczestniczka, między stronami orzeczona została separacja. Strony w dalszym ciągu zamieszkują jednak w jednym budynku mieszkalnym. Zachowanie uczestniczki diametralnie zmieniło się po urodzeniu trzeciego dziecka, uczestniczka stała się nerwowa, a z czasem jej zachowanie stawało się coraz bardziej agresywne, stosuje ona wobec domowników, tj. zarówno wobec małoletnich dzieci jak i wnioskodawcy przemoc i agresję słowną oraz fizyczną. Jej zachowanie polega na krzykach i obrzucaniu wyzwiskami oraz wulgaryzmami dzieci i męża. Uczestniczka wyzywa dzieci z błahych powodów, zastrasza je, w efekcie czego dzieci boją się matki - boją

się przebywać w jej towarzystwie, są lękliwe, mają obniżoną samoocenę. Wobec wnioskodawcy uczestniczka kieruje wyzwiska i wulgaryzmy, stosuje również przemoc fizyczną (uderza go) i kieruje pod jego adresem pomówienia. W związku z zachowaniem uczestniczki toczy się postępowanie karne w sprawie o znęcanie nad rodziną.

W tej sytuacji wnioskodawca nie widzi możliwości dalszego zamieszkiwania z żoną.

Uczestniczka M. K. – w odpowiedzi na wniosek – domagała się jego oddalenia. Przyznała, że nie radzi sobie z emocjami i w związku z tym krzyczy na dzieci, zdarza się, że szarpie nimi lub da im klapsa. Jej zdaniem relacje z dziećmi jednak nie są złe w takim stopniu, aby musiała opuszczać dom. Swoje agresywne zachowanie wobec męża tłumaczyła argumentując, że mąż nie poświęcał jej czasu, nie ma do niej szacunku. To przez jego lekceważące traktowanie jej podjęła próbę samobójczą w 2016 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Małżonkowie G. i M. K. są właścicielami na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej nieruchomości, położonej w L., gdzie zamieszkują wspólnie w jednym budynku mieszkalnym wraz z małoletnimi dziećmi, a to: córką E. – lat 9, synem J. – lat 5 i synem S. – lat 4.

Strony są małżeństwem od 2010 r. Od czasu narodzin córki E. w 2010 r. zamieszkują wspólnie. Początkowo relacje między nimi były poprawne, wspólnie zajmowali się dziećmi i pracowali. Jednak od ok. 2016 r. tj. kiedy w związku pojawiło się już troje małoletnich dzieci, relacje pomiędzy nimi zaczęły się psuć, a głównym tłem konfliktu małżonków był romans uczestniczki z innym mężczyzną. M. K. zaczęła zaniedbywać obowiązki wobec rodziny, w ten sposób, że regularnie wychodziła w godzinach wieczornych na spotkania z innym mężczyzną i wracała do domu późno w nocy. Na tym tle dochodziło między małżonkami do ciągłych awantur, których świadkami były małoletnie dzieci. Diametralnie zmieniło się przy tym zachowanie uczestniczki wobec domowników. Zaczęła być agresywna zarówno wobec męża, jak i dzieci. Dochodziło do szarpania dziećmi, obrzucania wyzwiskami.

W listopadzie 2016 r. z inicjatywy Zespołu (...) ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Gminie K. zostało wszczęte postępowanie opiekuńcze w przedmiocie władzy rodzicielskiej uczestników nad ich dziećmi. W tym samym czasie została uruchomiona procedura (...) w związku z podejrzeniem stosowania przemocy wobec dzieci przez M. K.. W toku postępowania opiekuńczego uczestniczka przyznała, że jest nerwowa, ma problemy z opanowaniem emocji, z tego też powodu korzysta z pomocy psychiatry. Zeznała, że zdarza jej się wulgarnie odzywać do dzieci.

Postanowieniem z dnia 10.01.2017 r. (sygn. akt (...)) Sąd Rejonowy w Jaśle ograniczył władzę rodzicielską uczestników nad ich małoletnimi dziećmi poprzez zobowiązanie do podjęcia terapii rodzinnej i ścisłej współpracy w zakresie wykonywania obowiązków rodzicielskich. Jak wynika z ustaleń kuratora, poczynionych w ramach postępowania wykonawczego (sygn. (...)) uczestniczka w listopadzie 2016 podjęła próbę samobójczą. Do chwili obecnej pozostaje w leczeniu psychiatrycznym. We wrześniu 2017 r. uruchomiono wobec uczestniczki kolejny raz procedurę (...).

W szkole zaobserwowano zmiany w zachowaniu małoletniej córki stron E.. Z powodu problemów emocjonalnych dziecka została skierowana do Poradni P. – Pedagogicznej w J.. Dziewczynkę do poradni zgłosił ojciec zwracając uwagę, że jest nerwowa, lękliwa i coraz bardziej wycofana.

Od ok. 2016 r. uczestniczka pozostaje w bliskiej relacji z innym mężczyzną, spotyka się z nim regularnie, wychodzi wieczorami, wraca późno w nocy.

Z powodu tej znajomości między stronami dochodziło do regularnych awantur, wnioskodawca nie zdołał jednak przekonać żony do zakończenia romansu.

W efekcie tego kryzysu małżeńskiego uczestniczka w październiku 2017 r. wystąpiła o rozwód. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krośnie z 23.08.2018 r. – została orzeczona separacja pomiędzy małżonkami. W toku postępowania rozwodowego władza rodzicielska uczestników nad małoletnią E., J. i S. została ograniczona poprzez poddanie jej nadzorowi kuratora sądowego na czas trwania postępowania.

Pomimo orzeczonej separacji, małżonkowie do chwili obecnej zamieszkują razem i wspólnie zajmują się małoletnimi dziećmi.

Uczestniczka M. K. w dalszym ciągu zachowuje się agresywnie wobec domowników. Krzyczy na dzieci, wpada w szal, kiedy dzieci zachowują się głośno w trakcie zabawy, rozrzucają zabawki, nie chcą jeść lub ociągają się z wykonaniem poleceń matki (dowód: nagrania na płycie CD – k.10, 20). Uczestniczka nie znosi ich sprzeciwu, uważa, że dzieci powinny natychmiast wszystko po sobie uprzątnąć lub w ogóle się nie bawić. Uczestniczka sama siebie postrzega jako osobę pedantyczną, przyznając, że nie toleruje nieporządku i chaosu, jaki wprowadzają dzieci. Zawsze używa wobec dzieci trybu rozkazującego, używając przy tym wielu przekleństw i wulgaryzmów, takich jak: „kurwa”, „huj”, „wypierdaj” lub krzycząc do dzieci, że je pozabija („kurwa uspokójcie się, bo was wyzabijam” – k. 29). Jednocześnie uczestniczka nie znosi żadnych uwag pod jej adresem. Na uwagi typu, że należy wykąpać dzieci reaguje od razu furia, krzyczy na dzieci i przeklina. Jeśli w trakcie kąpieli dzieci rozchlapie wodę jest to również powód do przekleństw, wyzwisk i krzyków pod ich adresem. Oprócz agresji słownej uczestniczka w trakcie furii stosuje przemoc fizyczną – szarpie dziećmi, uderza je, popycha. Ofiarą agresji uczestniczki niejednokrotnie jest również jej mąż G. K.. Uczestniczka popycha go, drapie paznokciami. Zdarzyło się, że wyszarpywała mu dzieci z samochodu, a gdy nie chciał jej na to pozwolić uderzała go kamieniem po głowie. Po zakończeniu rozprawy rozwodowej uderzyła go w twarz (dowód: przesłuchanie wnioskodawcy – k. 27).

Uczestniczka nie kryje faktu, że od dłuższego czasu nie radzi sobie z emocjami. Przyznaje, że wybuchy agresji zdarzają jej się nie tylko w domu, ale także w pracy, krzyczy wtedy na pracowników, do tego stopnia, że nawet przyjaciółka zwraca jej uwagę, upominając ją „czego się tak na nich drzesz” (dowód: przesłuchanie uczestniczki - k. 29v.).

Uczestniczka pozostaje w dalszym ciągu w leczeniu psychiatrycznym. Twierdzi, że zażywa leki regularnie. Podaje również, że wyrzuca ostentacyjnie recepty od psychiatry do kosza, w taki sposób, aby mąż to widział, a to celem zwrócenia jego uwagi na siebie (dowód: przesłuchanie uczestniczki - k. 29v).

W październiku 2019 r. wnioskodawca zgłosił się do Komisariatu Policji w K., gdzie złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się M. K. nad rodziną. Na skutek tego zawiadomienia Prokuratura Rejonowa w Jasle prowadziła dochodzenie w sprawie przestępstwa znęcania się. W toku postępowania ustalono, że dobro małoletnich dzieci jest poważnie zagrożone z uwagi na awantury domowe wszczynane w obecności dzieci. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Jasle z 12.12. 2019 r. (sygn. akt (...)) zostało wszczęte postępowanie opiekuńcze w przedmiocie władzy rodzicielskiej uczestników nad ich dziećmi. Postępowanie to jest w toku (dowód: akta (...)).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przesłuchania w charakterze stron wnioskodawcy G. K. i uczestniczki M. K.. Ich relacje w zasadzie są zbieżne, przy czym – co oczywiste, z uwagi na pozycję procesową w niniejszym postępowaniu uczestniczki – jej zeznania ukierunkowane są na usprawiedliwienie jej zachowań wobec domowników i przedstawienie swojej osoby w lepszym świetle. Uczestniczka zasadniczo przyznaje się do aktów przemocy wobec dzieci, a czasami także wobec męża, przy czym – w ocenie Sądu – bagatelizuje istniejący problem przemocy, stwierdzając, że jej relacje z dziećmi i mężem nie są takie złe. Posiłkując się dokumentami zgromadzonymi w aktach spraw opiekuńczych, jakie toczyły się między stronami (w sprawie Sądu Rejonowego w Jasle – sygn. akt (...)) oraz w sprawie o rozwód (Sądu Okręgowego w Krośnie – sygn. akt (...)) Sąd ocenił zeznania wnioskodawcy jako w pełni wiarygodne. Jego twierdzenia o częstotliwości oraz o nasileniu agresji uczestniczki wobec domowników nie były

w żaden sposób przesadzone i znajdują pełne potwierdzenie w spostrzeżeniach i ustaleniach kuratorów sądowych, poczynionych w związku ze sprawowanym nadzorem.

Natomiast dopełnieniem relacji wnioskodawcy są załączone w poczet materiału dowodowego nagrania (k. 10, k. 20), utrwalające zachowania uczestniczki wobec dzieci. Dają one Sądowi pełne światło na sytuację panującą w domu stron, pozwalające stwierdzić, że zachowanie uczestniczki bardzo mocno wykracza ponad akceptowalne, przeciętne reakcje osoby zdenerwowanej. Nagrania te jasno wskazują, że forma werbalnej komunikacji uczestniczki z dziećmi wykracza ponad wszelkie przyjęte normy, ma na celu tylko wyładowanie emocjonalne uczestniczki, nie służąc ani zdyscyplinowaniu dzieci, ani ich uspokojeniu.

Sąd zważył, co następuje.

Wniosek w całej rozciągłości zasługiwał na uwzględnienie.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przekonał Sąd do słuszności stanowiska wnioskodawcy. Jak już wyżej wskazano, dowody z dokumentów oraz zeznań stron postępowania zasadniczo są spójne, wzajemnie się zazębiają, zaś kwestionowanie niekorzystnych sytuacji uczestniczki wynika po prostu z przyjętej postawy i usilnego przeciwstawiania się roszczeniu wnioskodawcy. Trzeba jednak podkreślić, że nawet z tych zeznań wynika jasno, że opisany przez wnioskodawcę problem agresji żony jest kilkuletni, a przy tym żadne – podejmowane dotąd przez małżonków próby naprawy sytuacji (terapia rodzinna, interwencje policji i innych służb pomocy rodzinie) nie przyniosły poprawy sytuacji w rodzinie. Dzieci żyją w strachu przed matką, boją się przebywać pod jej opieką, są wycofane i pozbawione poczucia bezpieczeństwa. Wagę problemu potęguje fakt, że dzieci mają zaledwie 9, 5 i 4 lat, a zatem są to osoby całkowicie bezbronne, nie mające szans przeciwstawić się agresji matki. Paradoksalnie, doświadczają przemocy od osoby, która powinna być dla nich gwarantem poczucia bezpieczeństwa. Stwierdzone w toku postępowania i wskazane wyżej zachowania uczestniczki – mimo, iż nie pozostawiają śladów na ciele – niewątpliwie pozostawiają trwałe ślady w psychice dzieci. W takich warunkach, na chwilę orzekania, dalsze funkcjonowanie małżonków K. z małoletnimi dziećmi pod "jednym dachem" jest w ocenie Sądu niemożliwe.

Podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie stanowiły przepisy art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1493 z późn. zm.). Zgodnie z powyższymi przepisami jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania.

Definicja zawarta w art. 11a ust. 1 pojęć członka rodziny i przemoc zawarta została natomiast w przepisach art. 2, gdzie w punkcie 1 wskazano, że przez członka rodziny należy rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm. 1)), a także inną osobę wspólnie zamieszkującą lub gospodarującą. Zgodnie natomiast z powołanym przepisem art. 115 § 1 pkt 11 k.k. osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że uczestniczka niewątpliwie mieści się w katalogu osób, do których odnosi się przepis art. 11a ust. 1 i 2.

W doktrynie przyjmuje się, że warunkiem uruchomienia procedury przewidzianej w art. 11a ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest wspólne zamieszkiwanie (wspólne zajmowanie mieszkania) osoby stosującej przemoc i ofiary tej przemocy. Zbliżone przesłanki wymienia art. 58 § 2 k.r.o., który stanowi, że jeżeli małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, sąd w wyroku rozwodowym orzeka także o sposobie korzystania z tego mieszkania przez czas wspólnego w nim zamieszkiwania rozwiedzionych małżonków. W wypadkach wyjątkowych, gdy jedno z małżonków swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd

może nakazać jego eksmisję na żądanie drugiego małżonka. Orzeczenie nie powoduje utraty tytułu prawnego do zajmowanego lokalu i jest czasowe.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, że wystąpiły przesłanki z art. 11a ustawy z 29 lipca 2005 r.

o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Okoliczność wspólnego zamieszkiwania stron stanowiła fakt bezsporny.

Definicja przemocy zawarta jest w art. 2 pkt 2 ww. ustawy i w myśl tego przepisu, przez przemoc w rodzinie należy rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne

u osób dotkniętych przemocą. Przekładając powyższe regulacje na stan faktyczny niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że na wnioskodawcy spoczywał procesowy ciężar wykazania, że uczestniczka dopuszcza się wobec niego i rodziny przemocy w znaczeniu zdefiniowanym w art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

W ocenie Sądu, sprostął on temu ciężarowi. Stan faktyczny sprawy niezaprzeczalnie wskazał, że uczestniczka – pomimo, iż od kilku lat leczy się psychiatrycznie w związku ze swoimi emocjami i nerwami, nie wykazuje poprawy.

Dopuszcza się w sposób stały i powtarzalny aktów agresji słownej

i fizycznej zarówno wobec wnioskodawcy – popychając go, uderzając, wyzywając – jak też wobec trójki małoletnich dzieci, które uczestniczka swoimi okrzykami wręcz zastrasza. Przedstawione w poczet materiału dowodowego nagrania z udziałem uczestniczki dowodzą niezbicie, że jej agresja nie służy ani uciszeniu dzieci, ani uporządkowaniu sytuacji w domu. Krzyki i wyzwiska uczestniczki mieszają się z przeraźliwym płaczem dzieci, a komunikaty płynące z jej ust nie dość, że są poniżające, upokarzające i krzywdzące dla nich, to jeszcze wulgarne, a czasami przybierające postać gróźb (np. „pozabijam was”).

Zachowanie uczestniczki powoduje szkody przede wszystkim na zdrowiu psychicznym małoletnich, które nie czują się swobodnie we własnym domu, wciąż są narażone na kolejne ataki furii ze strony matki, czują się bezsilnie. To samo dotyczy wnioskodawcy, uczestniczka nie hamuje się także i wobec niego ze swoimi negatywnymi emocjami – narusza jego nietykalność cielesną, kieruje pod jego adresem wyzwiska i pomówienia.

W tym stanie sprawy stwierdzić należy, że M. K. swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie.

Wobec powyższego, na podstawie powołanych wyżej przepisów, Sąd nakazał uczestniczce opuszczenie budynku mieszkalnego w (...), postanawiając jednocześnie, że uczestniczce nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego. Zgodnie bowiem z treścią art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 j.t. z późn. zm.) prawo do lokalu socjalnego nie przysługuje, gdy powodem opróżnienia lokalu jest stosowanie przemocy w rodzinie, a w stosunku do osób stosujących przemoc

w rodzinie nie są stosowane okresy ochronne zakazujące eksmisji w okresie od

1 listopada do 31 marca. Na mocy nowych przepisów kodeksu postępowania cywilnego w takich sytuacjach komornik usunie dłużnika do noclegowni, schroniska lub innej placówki zapewniającej miejsca noclegowe, wskazanej na wniosek komornika przez gminę właściwą ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu (ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. Nr 224, poz. 1342).

Należy podkreślić, że nakaz opuszczenia lokalu orzeczony na podstawie przepisu art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, nie powoduje utraty tytułu prawnego, a jedynie czasowe ograniczenie korzystania z lokalu. Nakaz ma charakter czasowy, bowiem w razie zmiany okoliczności może być zmieniony lub uchylony.

W oparciu o przepis art. 520 §3 k.p.c. Sąd orzekł o obowiązku zwrotu na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego.